

Nr. 337

Cena numeru
20 gr.

na prenumery
w Łodzi:

ros. i cod. 100 40 gr.
Cenas. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Ros. i cod. list. 1.20 p
Pozost. bezle. egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja Administr.

w ŁODZI,

Al. Kosciuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek, dnia 8 grudnia 1927 r.

CASINO

Od godz. 12 do 3-ej 50 gr. i 1 zł.

Na pozostałe seanse ceny wszystkich miejsc 1,50 i 2,50

Dziś po raz ostatni

ZIEMIA OBIECANA imponująca wizja
Łodzi na filmie.

Po dłuższej przerwie komunikacyjnej na ul. Nawrot urządzam
od 5 do 31 grudnia r. b.

I-szą WIELKĄ SPRZEDAŻ REKLAMOWĄ

i polecam w wielkim wyborze po wyjątkowo niskich cenach

Bielizna białe towary

za metr od zł. 1,15 do zł. 3,20.

pół. szt. — 17 metr, od zł. 23 do zł. 85

Zefiry na koszule męskie

za metr od zł. 1,70 do zł. 7

Prześcieradła

za metr od zł. 2,80 do zł. 9,75

Foćcielowe

Purpury za metr od zł. 1,70 do zł. 9

Dreluchy metr " " 3,20 " " 6,75

Spodkowie " " 6,20 " " 7,

Etanole (Satyny na kołdry " 5,50 " " 9,25

Etanole Atlasy wełniane " 16 " " 19

plótna, obrusy i kapy białe, kolor, ręczniki, roletowe
flanely i barchany, satyny i batysty, etaminy i opale
ora wełny damskie w wielkim wyborze
po wyjątkowo niskich cenach

Kyszard Pfeffer

Łódź, ul. Nawrot 13

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 5967

Dz.ś Przepiękny film p. t. **Dziś**

Miłość zwycięża
(Wilki Morskie)

W rolach głównych dwie gwiazdy ekranu
Rene Adore, Barba i Bactford

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkich seansach
zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp
I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pol.
I miejsce 0 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Wielki Kineematograf Oświatowy

Od wtorku 6 XII — 12 XII 1927 r.
Dla dorosłych K. mecja w 10 aktach

Płomień a noc

W roli głównej: Laura la Plante
Dla młodzieży Komecja w 8 aktach

Pati Patachon jako
Mijarderzy

Pomidory purée

lepsze od zagranicznych, nie farbowane
poleca

Sp. Akc. Józef Werner, Cyrańs i
i S-ka

WARSZAWA, Sołec 11
SKŁAD FABRYCNY, Łódź

Przejazd 4-6

Telefon 7-46

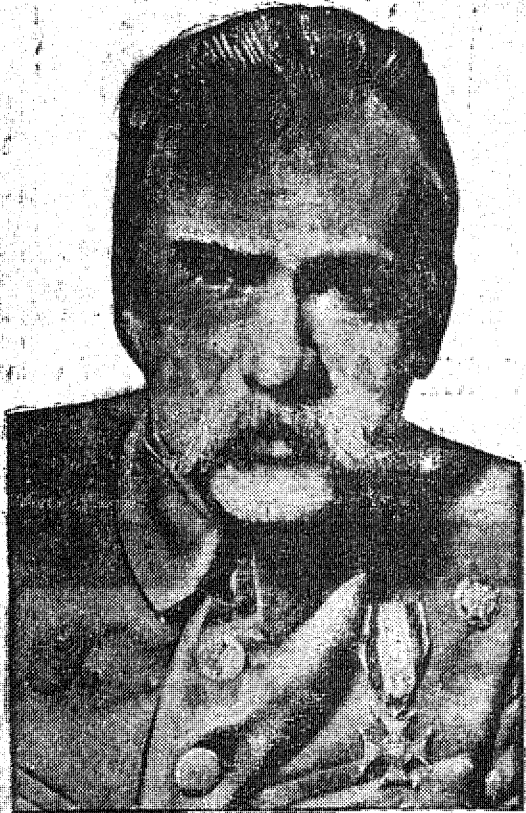
Powstanie religijne w Meksyku.

Wojska antyrządowe dysponują samolotami.

Paryż, 7.12. ATE. Komunikat urzędowy
rządu meksykańskiego ogłasza, iż w pro-
wincji Jalisco i Aguas rozpoczęło się powsta-
nie przeciwrządowe, które źródła oficjalne

przedstawiają jako wywołane przez fanatyków
religijnych. Powstańcy rozporządzają samolo-
tami. Rząd wysłał tysiąc żołnierzy z połową
artylerji.

WÓDZ PRZED BITWĄ



Marsz Józef Piłsudski udał się do Genewy na walną rozprawę z Waldemarąsem.

W drodze na pole bitwy.

Bek wojskowy towarzyszy marsz. Piłsudskiemu do Genewy

Warszawa 7-12 (aw)

Dziś o godz. 4,45 wieczór odjechał do Genewy marsz. Piłsudski. Pociąg, którym odjechał marszałek, podąży do Genewy na Wrocław, Drezno i Karlsruhe.

Marsz. Piłsudskiemu towarzyszy w drodze ppulk. Bek. Tak marszałek, jak i jego to-

warzysz, ubrani są po cywilnemu.

Wsiadając do wagonu marsz. Piłsudski oświadczył, że wyśpi się przez dwie noce w wagonie raz wreszcie z całkowitym spokojem nie mając na głowie ani narodu, ani rządu, ani dyplomatów.

Przed gospodarczym porozumieniem z Niemcami

Zakończenie polsko-niemieckiej konferencji gospodarczej.

Berlin, 7-12 (pat)

Konferencja polsko-niemiecka pomiędzy przedstawicielami kół gospodarczych Polski i Niemiec, odbywająca się w Berlinie, zakończyła się dzisiaj. Ogólne wrażenie zarówno Pol-

ski jak i Niemiec z wyniku obrad było, że konferencja obecna okazała się bardzo pożyteczna i że jest celem przeprowadzeniem dalszych kroków na drodze do porozumienia

ZNALEZIENIE INSYGNIÓW KRÓLEWSKICH AUGUSTA II.

Drezno, 7-12 (pat)

„Dresdner Neuste Nachrichten“ donoszą, że przy porządkowaniu Muzeum Historycznego w Dreźnie, znaleziona została korona, ber-

ło i jabłko króla polskiego Augusta Mocnego. Korona, która jest wykonana przez jubiler saskiego Lemm, sporządzona jest ze srebra, bogato zdobiona i wysadzana półszlachetnymi kamieniami.

Waldemaras niezdecydowany.

Tylko Polsce zawdzięcza Litwa swą niezawisłość.

Genewa 7-12 (pat)

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu rady weszła na porządek dzienny sprawa skargi litewskiej przeciwko Polsce.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący p. Czeng-Loh udzielił głosu p. Waldemarasowi, który w obszernym przemówieniu rozpoczął od przeglądu wypadków, które zdaniem rządu litewskiego wydarzyły się w ostatnich 2-ech miesiącach na terenie Wileńszczyzny.

Dalej p. Waldemaras w jaknajbardziej rzeczowy sposób zaprzeczył zarzutom, jakoby Litwa zarządziła mobilizację i dodał, że rząd litewski, ściągając na siebie poważne zarzuty ze strony własnych obywateli z powodu swej bezczynności pod względem militarnym. P. Waldemaras zaproponował w końcu radzie utworzenie 2-ech komisji między narodowych, z których jednak miałyby zbadać stan rzeczy na granicy polsko-litewskiej, druga zaś miałyby zbadać sprawę mniejszości na Wileńszczyźnie.

Po przemówieniu Waldemarasa zabrał głos Minister Zaleski, który przy szczerze wysłuchanej sali wygłosił dłuższe przemówienie, wysłuchane z niezwykłą uwagą.

W przemówieniu tem Minister Zaleski odparł zarzuty Waldemarasa, wskazując, że wszystkie te zarzuty opierają się przeważnie na wiadomościach, zaczerpniętych z prowincjonalnych pism i na niepoważnych plotkach.

Waldemaras, — mówił minister Zaleski, zarzuca Polsce, że przez udzielanie litewskim emigrantom politycznym schronienia, Polska szykuje zamach na Litwę.

Jeżeli można znaleźć przyczyny tak licznej emigracji litwinów z ojczyzny, to przyczyn tych należy szukać w samej Litwie. Najlepsze pod tym względem wskazówki mógłby dać prezes litewskiej rady ministrów obecny przy tym stole.

Następnie, minister zaznaczył, że cała historia stosunków polsko-litewskich przeczy temu oskarżeniu. Nigdy Polska nie była groźną dla Litwy. Śmiem twierdzić, że jest przeciwnie, że właśnie w dużym stopniu Litwa zawdzięcza swą niepodległość Polsce. Gdyby wypadki krytycznego 1920 roku, potoczyły się inną drogą i gdyby wał polski został przerwany, jest rzeczą wysoce prawdopodobną, jeżeli nie zupełnie pewną, że przedstawiciel Litwy nie miałby okazji zasiadać pośród nas. Siła i niepodległość Polski jest najlepszą i największą gwarancją niepodległości litewskiej.

Polska — mówił minister Zaleski — bezustannie wyciąga rękę ku Litwie, a ręka ta

zawsze była odpychana.

Na ten anormalny stan rzeczy zwracał rząd polski uwagę rady Ligi Narodów już w grudniu 1923 roku. Do tej pory jednak nie się w stosunku Litwy do Polski nie zmieniło.

Przypominając wielokrotne próby pertraktacji z Litwą w ciągu ostatnich lat, minister Zaleski przechodzi do sprawy ostatniej skargi litewskiej.

Jedynym życzeniem Polski, — oświadczył minister Zaleski, jest aby rząd litewski wyrzekł się proklamowania stanu wojennego.

Berlin 7-12 (pat)

„Berliner Tageblatt“ oświadcza w końcu, że wczoraj wieczorem utrzymywała się pogłoska, iż w całej sprawie główną trudność stanowi stanowisko Waldemarasa, bo wiew Waldemaras w dalszym ciągu zgadza się zasadniczo na zniesienie stanu wojennego między Polską a Litwą, niechce jednak dać żadnych konkretnych gwarancji.

**PIOTR KUSZCZYŃSKI
KRAWIEC**

Piotrkowska 29

Telefon 4-73

Hurt i detal

Polecam wina firmy
J.P. Czekwianienc

najprzedniejsze
wina francuskich firm

Barton & Guestier, Bordeaux
oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Łódź, Piotrkowska № 68, tel. 38-64.

Hurt i detal

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

ZWYRODNIENIE.

W Rydułtowcach dokonano zbrodnii tego napadu na księdza, wracającego z wiatrykiem od ciężko chorej kobiety.

Kilku złoczyńców otoczyło kapłana i dokonało przy nim szczegółowej rewizji. Nie znalazłszy przy ofierze napadu ani grosza — miotając pod adresem księdza obelgi — złoczyńcy abiegli.

PREZYDENT MIASTA SKAZANY ZA OBRAZĘ.

Zawieszony w urzędowaniu prezydent miasta Bydgoszczy, dr. Słowiński, skazany ze stał za obrazę dyrektora urzędu likwidacyjnego na 300 złotych grzywny, oraz zwrot kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy.

ŁODZIANIN SKAZANY W POZNANIU NA KARĘ CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał łodzianina, Józefa Kleina, za puszczenie w obieg fałszywych banknotów 5-złotowych, na dwa lata ciężkiego więzienia.

ZA KRYTYKĘ RZĄDU.

W grudziądzkim sądzie okręgowym toczyła się w dniu 7 bm. rozprawa przeciwko ks. Hackertowi ze Starogardu.

Oskarżonemu zarzucono, iż na jednym z wieców, zwołanych w Starogardzie jeszcze w roku 1923, będąc Niemcem z pochodzenia i obywatelem niemieckim, pozwolił sobie na ewakuującą krytykę działalności rządu polskiego.

Sąd skazał Heckerta na 300 zł. kary, z zawieszeniem wykonania jej na przeciąg lat trzech.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 7-go grudnia 1927 roku.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88

DEWIZY:

Belgia 124,72%

Londyn 43,52%

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,09

Praha 26,41%

Szwajcaria 172,00

Wiedeń 125,68.

Dolar gotówkowy w obrotach pozostawionych: 8,88%—8,88%. Gram czystego złota 5,9244

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poż. premjowa dolarowa 64,50; 5% konwersyjna 66,50; 6% poż. do dolarowa 82,50; 10% poż. kolejowa 103,25; 5% poż. kolejowa konwersyjna 62,50; 8% L. Z. Banku gosp. kraj. 93,00; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 93,00; 8% L. Z. ziem. 80,50; 4% L. Z. ziemskie 57,25; 5% L. Z. Warszawy 64,50; 6% L. Z. Warszawy 79,00; 8% L. Z. Kalisza 73,00; 5% m. Piotrkowa 53,50; 10% m. Radomia 89,00; 5% m. Radomia 55,50; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 93,00; 5% oblig. VI poż. konw. m. Warsz. 1926 r. 62,15. Dla akcji tendencja słaba, obroty b. małe.

AKCJE

Bank dyskontowy 130,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 154,50; Bank Zachodni 30,00; Czersk 1,02; Węgiel 108,00; Cegielski 47,00; Fitzner 8,50; Lilpop 39,00; Modrzejów 8,90; Ortwein 12,50; Ostrowiec 87,00; Pocisk 2,70; Starachowice 64,50; Zyrardów 16,90; Borkowski 3,75.

W jedności s'ła.

Blok stronnictw narodowo-katolickich

Ma powstać pod wpływem listu pasterskiego biskupów polskich

Warszawa, 7 grudnia (tel. wł.)

List pasterski Episkopatu Polskiego wzywający wszystkie grupy stojące na gruncie narodowo-katolickim, aby się nie dzieliły przy wyborach, ale szły razem, wywołał bardzo silny oddźwięk we wszystkich ugrupowaniach narodowych. Przed tygodniem jeszcze wypadki rozwijały się raczej w tym kierunku, że ugrupowania te pójda do wyborów w rozbięciu.

Dla zajęcia stanowiska w tej sprawie na dni najbliższe zwołują wszystkie ugrupowania

swoje zarządy. Związek ludowo-narodowy zwołał na niedzielę telegraficznie Radę Narodową. Rada Naczelna Stronnictwa chrześcijańskiego, odbywa dziś swe posiedzenie. Dzisiaj zbierają się przedstawicielki kobiecych organizacji narodowo-katolickich celem wydania odezwy wyrażającej Episkopatowi hołd z powodu listu pasterskiego.

Decydujące narady Chrześc.-Demokracji w tej sprawie odbędą się w sobotę.

Z obrad Rady Miejskiej

Sprawa pożyczek przeszła w trybie czytania

Kwestja przedłużenia godzin handlu — kością niezgody

Wczorajsze obrady w Radzie Miejskiej zagał przez Holcgreber.

Na porządku dziennym znajdowały się dwa punkty.

1) sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 848,000 zł. na dokończenie budowy 6-ciu domów, oraz dwu bloków mieszkaniowych dla pracowników zarządu miejskiego i 2) sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości łącznej 161,500 zł. na dokończenie budowy Miejskiego Domu Wychowawczego przy ul. Przedzalanianej 66/68.

Oba wnioski zostały przyjęte (w drugim czytaniu).

Następnie w wolnych wnioskach przedłożono do komisji ogólnej sprawę przedłużenia godzin w handlu w dni przedświąteczne o 2 godziny.

P. prez. Ziemięcki wyraził pogląd, iż sprawa ta leży w kompetencji raczej mini-

sterstwa.

Za przedłużeniem godzin w handlu wygowiedział się dyr. Wolczyński, (Ch. D.) Wajcmann (Zyd. Blok Demokratyczny), Cyrański (Ch. D.) — przeciw — przedstawiciele P.P.S. i bratniego „Bundu”. Radny Wajcman wygłosił pod adresem prezyd. Ziemięckiego zgryźliwą uwagę, zapytując, dlaczego pan prezydent występuje przeciw przedłużeniu godzin w handlu, działa przeto wbrew interesom robotnika, który traci przez tę sposobność zaopatrzenia się po powrocie z pracy w święte produkty na dzień świąteczny.

Wobec tego, iż dyskusja stawała się coraz bardziej burzliwa, zarządzono przerwę, po której przyjęty został wniosek radnego Wolczyńskiego o odroczenie dyskusji na tydzień dla zasięgnięcia w omawianej sprawie opinii pracodawców i pracobiorców.

Na tem posiedzenie zamknięto. (—)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania giełdy zbożowej z dnia 7 grudnia. Poznań.

Zyto 38,7⁵—39,75, Pszenica 46,75—47,75 Jęczmień przemiałowy 33,00—35,00, Jęczmień browarowy 39,50—41,00, Owies 32,65—34,40, Mąka żytnia 65 proc., 57,50, Mąka żytnia 70 proc. 56,00, Mąka pszenna 65 proc. 67,50—71,50, Otręby żytnie 28,00—29,00, Otręby pszenne 27,50—28,50.

Uspokobienie ogólne spokojne, dla żyta i pszenicy słabsze, Brak gotówki utrudnia obroty.

RRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 8.XII.

10.15. Transmisja z katedry poznańskiej. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najsw. M. P. 12.00. Sygnał czasu i komunikaty. 12.10—14.00. Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory Edwarda Griega. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, p. Adela Comte—Wilgocka (śpiew), p. Lidja Kmitowa (skrzypce) i prof. Marjan Dąbrowski (fortepian).

I. 1. Marsz z suity „Sigurg Jersalwa” — orkiestra. 2. Koncert fortepianowy — wykona prof. M. Dąbrowski. 3. a) Andantino z sonaty c—moll. b) Humoreska — p. L. Kmitowa.

II. 4. Pieśni — p. Comte—Wilgocka, 5. a) Suita „Peeyr Gynt” 1—a: 1) Poranek, 2) Śmierć Azy, 3) Taniec Anitry, 4) Na zamku króla gór, 6. Suita „Peer Gynt” 2—a: 1) Skarga Indruga, 2) Taniec arabski. 3) Powrót 4) Pieśń Solvegji — orkiestra.

14.00—15.15 Program I-go kursu spółdzielczego: 14.00 | 14.25, a) Odczyt p. t. „Spółdzielczość mleczarska w Polsce — p. Fr. Hajkowski, 14.25—14.50. b. Odczyt p. t. „Spółdzielczość rolniczo-handlowa” — inż. T. Za-

krzewski. 14.50—15.15. c) Słuchowisko: Radjofonizacja utworu Syrokonli „Sw. Franciszek z Assyżu”. 15.15—15.30. Komunikaty. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Historja organizacji pracowników umysłowych na zachodzie” 16.25—16.40. Komunikat harcerski. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Boczna antena” 17,05—17.20. Komunikaty 17.30—19.00. Transmisja z Prezydium Rady Ministrów uroczystości akademji ku czci 300-letniej rocznicy bitwy morskiej pod Oliwą. 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości 19.35—20.00 Lekcja języka angielskiego, 20.30. Koncert wieczorny 22.00—22. 0. Sygnał czasu i komunikat, oraz nad program. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej 23.30—23.45. Komunikaty PAT.

Zycie spo towe

WYNIKI WCZORAJSZYCH ZAWODÓW SIATKOWYCH I KOSZYKOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyły się zawody siatkowe w sali gimn. Niemieckiego z okazji jubileuszu gimn. p. R. Sobolewskiej.

Poszczególne wyniki przedstawiały się następująco

ZAWODY JUBILEUSZOWE.

a) półfinał: Oświata — Piłsudski 24:20 (15:5)

b) finały: Szczaniecka — Sobolewska 30:25 (15:12)

Oświata — Kupcy 28:19 (13:15)

ZAWODY TOWARZYSKIE.

T.U.R. — Sobolewska II 29:27 (11:15)

Piłsudski — Absolwenci 24:19 (10:5; 4:10; 10:4)

System trójkowy

PIŁKA KOSZYKOWA.

Gimn. Niemieckie kl. VIII—kl. V. 26:13 (6:0; 6:5; 4:4; 10:4)

Naród i państwo.

Walka o narodowy charakter Państwa Polskiego.

W Sejmie Ustawodawczym, który w marcu 1921 roku uchwalił ostatecznie Konstytucję, toczyła się również zacięta walka o charakter państwa polskiego. Lewica polska, przedstawiciele mniejszości narodowych (głównie Żydzi) i ówczesny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski dążyli do wprowadzenia w życie programu federacyjnego. Usiłowano to zrobić za pomocą faktów dokonanych i przez odpowiednie zredagowanie danych ustępów Konstytucji. Najpierw chciano powołać do życia autonomiczne państwo z Małopolską Wschodnią, później utworzono t. zw. „Litwę Środkową” z odrębnym Sejmem, a nawet wyprawa na Kijów miała za cel zorganizowanie państwa ukraińskiego, któreby było więzami federacyjnymi złączone z Polską.

Życie jednak samo przekreśliło to dążenie. Walnie jednak do nadania państwu polskiemu charakteru jednolitego i narodowego przyczynił się Sejm Ustawodawczy, który uchwałami swoimi zjednoczył bez zastrzeżeń Wilenszczyznę i Małopolskę Wschodnią z państwem polskim, mimo silnego nacisku ówczesnego kierownika nawy państwowej w kierunku programu federacyjnego. Wszystkie wnioski, zdążające do wprowadzenia ustroju federacyjnego, Sejm Ustawodawczy odrzucał stale. Działo się to pod wpływem Związku Ludowo-Narodowego, który w sprawie stosunku Kościoła do państwa i charakteru narodowego Rzeczypospolitej zdołał skupić większość stronnictw polskich w Sejmie Ustawodawczym. Jednym z głównych szermierzów w tej walce o charakter narodowy i katolicki Polski był ś. p. poseł ks. Kazimierz Lusławski. Jemu to zawdzięczamy zredagowanie odpowiednich ustępów Konstytucji państwa polskiego.

W jednym z artykułów wstępnych omówiliśmy te artykuły Konstytucji, które gwarantują Kościołowi Katolickiemu dominujące stanowisko wśród innych wyznań w państwie naszym. Zazaczyliśmy przytem, iż na te artykuły przypuszczają szturm w przyszłym Sejmie, który może zmienić Konstytucję własną uchwałą t. j. bez Senatu — stronnictwa lewicowe i radykalne. Również obecne sfery rządowe i stronnictwa lewicowe będą chciały zmienić te artykuły Konstytucji, które mówią, iż naród polski w państwie naszym jest gospodarzem i że państwo polskie jest jednolite.

Artykuł II Konstytucji wyraźnie głosi: „Władza Zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do Narodu”. Prezydent Rzeczypospolitej składa po wyborze przysięgę, w której to tekście są zawarte słowa: „przysięgam narodowi polskiemu służyć i bronić honoru i imienia polskiego”. Konstytucja więc wyraźnie głosi, iż naród polski jest suwerenem i twórcą Rzeczypospolitej Polskiej. Poza tem jednak Konstytucja przewiduje, iż państwo polskie dzieli się na powiaty i województwa, które mają również swoje instancje samorządowe. Powiatowe i wojewódzkie samorządy mogą się łączyć w większe związki, ale te związki nie mogą mieć charakteru autonomicznych państw, czyli konstytucja wyraźnie określa jednolity ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.

Pisma sanacyjne jak „Głos Prawdy” w Warszawie i „Dziennik Łwowski” zamieściły szereg artykułów programowych, w których wyraźnie wypowiadają się za nawrotem do programu federacyjnego. Piszą one, iż wyznawca tego programu jest premier obecnego rządu, Józef Piłsudski. Za przyszłość i wiel-

kość Polski zależy od wcielenia tego programu w życie. Również na tym samym stanowisku stoją socjaliści, wyzwolenicy i inne radykalne stronnictwa. Niektóre z tych stronnictw (P. P. S.) głoszą iż szeroką anatomję kulturalną powinny utrzymać również mniejszości narodowe, które są rozproszone po całym państwie, (Żydzi i Niemcy).

Widzimy więc, iż tak jak na charakter katolicki tak i na charakter narodowy i je-

dnolity państwa polskiego przypuszczają w przyszłym Sejmie szturm żywiołów radykalnych i sanacyjnych. Będą one chciały zmienić w myśl swojego programu Konstytucję. Obóz narodowy musi wyteńczyć wszystkie siły, aby te zamiary unicestwić. Inaczej Polską zamienią na nową Austrię, w którym to ustroju naród polski nie byłby włodarzem i suwerenem na wy państwowej.

Jak będą przeprowadzone wybory.

Kalendarzyk wyborów. — Od stworzenia państwowej komisji wyborczej do ustalenia wyniku wyborów.

„Dziennik Ustaw” dnia 5.12 ogłasza następujący kalendarz wyborczy:

12.12.1927. Osiem najliczniejszych klubów poselskich przedstawia głównemu komisarzowi wyborczemu 8 członków państwowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

15.12.1927. Generalny komisarz wyborczy na wniosek prezesa właściwego Sądu Apelacyjnego mianuje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, wojewodowie zaś mianują po jednym członku okręgowych komisji wyborczych.

Władze administracyjne I instancji ogłaszają w swych gminach o podziale ich na obwody głosowania, o lokalach wyborczych, a jednocześnie zawiadamiają o powyższem przewodniczącego okręgowej komisji i Główny Urząd Statystyczny.

Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim” o składzie osobowym i lokalu urzędowym państwowej komisji.

17.12.1927. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w wojewódzkich dziennikach urzędowych nominacje przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców.

Wojewodowie ogłaszają nominacje członków okręgowych komisji wyborczych, przez nich zamianowanych.

Rady miejskie i sejmiki powiatowe, wzgl. zgromadzenia przedstawicieli gmin dokonują wyboru członków obwodowych komisji wyborczych, o czem zawiadamia się okręgową komisję wyborczą.

19.12.1927. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej ogłasza skład osoby komisji w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Okręgowa komisja wyborcza ogłasza we wszystkich gminach okręgu o dniu wyborów, godzinach głosowania, liczbie posłów, którzy mają być wybrani z okręgu, miejsce, czas, sposób i ostateczny termin zgłaszania kandydatów i oświadczeń o przyłączeniu list okręgowych do listy państwowej oraz o składzie osobowym i lokalu urzędowym okręgowej komisji wyborczej.

20.12.1927. Rady gminne, wzgl. komisarze rządowi, wzgl. wydziały powiatowe mianują lub wyznaczają 3 członków obwodowych komisji wyborczych i tyluż ich zastępców.

25.12.1927. Naczelnicy gmin (prezydentowie, burmistrzowie, wójtowie, zarządzający obszarem dworskim), sporządzają dla każdej miejscowości listy wyborcze w trzech egzemplarzach. Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych zawiadamiają naczelników gmin o składzie odnośnej obwodowej komisji wyborczej i podają to do publicznej wiadomości.

26.12.1927. Naczelnicy gmin przesyłają trzy egzemplarze spisu wyborców przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej.

1.1.1928. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowym komisjom wyborczym.

2.1.1928. Obwodowe komisje wyborcze wykładają spisy wyborcze do publicznego prze-

glądu.

15.1.1928. Ostatni dzień wyłożenia spisów wyborczych do publicznego przeglądu.

16.1.1928. Ostateczny termin reklamacyj do obwodowych komisji wyborczych przeciw pominięciu w spisie lub wpisaniu kokokolwiek nieuprawnionego.

22.1.1928. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciw reklamacjom o wykreślenie ze spisu.

24.1.1928. Zgłoszenie państwowych list kandydatów.

26.1.1928. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców.

30.1.1928. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające spisy przeciwko wykreśleniu ze spisów wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych.

1.2.1928. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie swej o ubieganie się o mandat oraz stwierdzają, że uważają się za obywateli polskich i według swej najlepszej wiedzy posiadają bierne prawo wyborcze.

3.2.1928. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim” państwowe listy kandydatów.

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów. 5.2.1928. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, a jednocześnie trzeci egzemplarz przesyłają władzom naczelnym gminy.

9.2.1928. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej wyklada ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do publicznego przeglądu.

11.2.1928. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie swej na ubieganie się o mandat, oraz stwierdzają, że uważają się za obywateli polskich i według swej najlepszej wiedzy posiadają bierne prawo wyborcze. Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

13.2.1928. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonych spisów wyborczych.

21.2.1928. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem ich rozplakatowania.

4.3.1928. Głosowanie do Sejmu.

7.3.1928. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyników wyborów do Sejmu.

11.3.1928. Głosowanie do Senatu.

14.3.1928. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej celem ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Wybory do Sejmu zadecydują O panowaniu zasad Chrystusowych w życiu publicznem

Głos biskupów polskich wzywających do jedności narodowej podczas wyborów.

Episkopat polski ogłosił list pasterski w sprawie wyborów.

W atmosferę wahań, narad i niepewności padł stanowczy poczuciem ważności i siły nabrzmiały głos najwyższych dostojników Kościoła, wytyczając prostą drogę, dla wszystkich, którzy w sercu swem noszą przywiązanie do świętej wiary katolickiej i idąc służby narodowej.

„W przyszłym sejmie — wołają biskupi — rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najbliższy z życiem religijnym i moralnym narodu i państwa”.

I wskazują biskupi na główne niebezpieczeństwo — komunizm, który wypowie, dział wojnę Bogu, niszczy rodzinę, wolny i zmienia w niewolników, uboży kraj. A trafia na komunizm tam się najłatwiej szerzy, gdzie rozwijają się choroby moralne duszy narodu. Zwracają tedy uwagę biskupi na odpowiedzialność, jaka spada na społeczeństwo przy nadchodzących wyborach:

„Bo wybory te rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusowych w naszym życiu publicznem. We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, stają przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy — obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczanie wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radząby zaprawić Rzeczpospolitą duchem antychrysta”.

Przestrzegają następnie biskupi przed tymi, co sięją nienawiść klas i warstw, co najgłośniej wołają „lud, lud!”. Oni to zaprowadzili Rosję nad brzeg przepaści.

Wreszcie zwracają uwagę na dwa niebezpieczeństwa, które wyborcom nadaćby mogły obrót niekorzystny: wstrzymywanie się od głosowania i rozbić głosów katolickich. Usuwanie się od głosowania nazywają biskupi grzechem:

„Grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje”.

Największy zaś nacisk kładzie list pasterski na zjednoczenie obozu katolickiego i narodowego.

„W końcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili ale szli wspólnie i razem.

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłumaczyć, że dzielenie się w takiej chwili, jak obecna chwila, tych, którzy mają wspólny program osłabia i kureczy ołów katolicki i narodowy, rozdziela jedność i skazuje przez to na zaprzepaszczenie najdonioślejszej sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości narodu i Polski.

Po tym właśnie poznamy, że oświad-

czenia te o katolicyzmie są szczerze, jeśli co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.

Dowodzą tem, że idą wspólnie zrozwieniem całego narodu, który ma losyć nadmiernej wybujałości w życiu partyjnym, jest już tem przesyony i już tak słabsznie zmęczony, pragnie zaś dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie hasła katolickich.

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecież na ustach, a nie wątpimy, że je nosicie i w sercach waszych — słowa św. Pawła: „Usiłujcie rachować je-dność ducha w związek pokoju”.

Na drodze do likwidacji klęski mieszkaniowej w Polsce.

DONIOSŁY PROJEKT MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH

Ministerstwo Robót publicznych opracowało projekt wzmocnienia akcji budowlanej w celu poprawy stosunków mieszkaniowych w miastach. Projekt ten opiera się na dwóch podstawach: 1) na obniżeniu kosztów budowy i 2) na uruchomieniu długoterminowego kredytu znacznie większego od tego, którym obecnie rozporządzamy, a zarazem tańszego.

Obniżenie kosztów budowy, napozór nierealne, da się prz. prowadzić przez obniżenie ceny gruntu pod budowę (mogą być używane pod budowę grunty państwowe po cenie 20—30 proc. szacunku przedwojennego, względnie gm. inne, instytucji społecznych itp. przez normalzację budowy i budowę domów według jednego schematu, wreszcie przez zastosowanie ulogowych taryf przewozowych dla materiałów budowlanych (cegła, cement, wapno, drzewo budowlane itd.).

Dla uruchomienia kredytów długoterminowych projekt przewiduje wprowadzenie nowego podatku, względnie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Państwowy podatek od nieruchomości miejskich

wynosić będzie w 1928-ym r. — 7 proc. Ministerstwo proponuje podniesienie tego podatku do 28 proc. Podatek ten ściągany byłby od 1.IV.1926 r. t. j. od chwili, gdy komorne dla wszystkich mieszkań z wyjątkiem jednoizbowych dosięgnie 100 proc. komornego przedwojennego. W praktyce zatem 72 proc. dochodu brutto z czynszu pozostałoby właścicielowi, 7 proc. przypadłoby na podatek państwowy, 21 proc. zaś na dodatek do tego podatku. Roczny wpływ z tego tytułu wynosiłby 105 milionów złotych, a więc sumę dość znaczną. Łącznie z podatkiem państwowym od nieruchomości, z podatkiem od lokali i ewentualnem wciągnięciem w akcję kapitałów prywatnych, przyjąć można, że tym sposobem uruchomiłoby się na cele mieszkaniowe fundusze w wysokości ponad 180 milionów złotych rocznie. Licząc koszt jednej izby — tysiące złotych dałoby to efekt przeszło 4 tys. nowych izb rocznie.

Projekt ten wkrótce przedłożony będzie do aprobaty Komitetowi Ekonomicznemu i Ministrów.

P. N. KRASNOW

40)

Tanni.

— Dobrze, dobrze, Iwanie — zachrypiął Garaśka, ja co, nie! Ty oto kogo pilnuj — mrugnął na swego współtowarzysza. — Ten to umie koło tego chodzić! Ty za moim przelożonym dobrze patrz.

— Jedziemy do Aksu i Turfanu — mówił Wasieńka śpiewnym głosem — chcemy i znać tamtejsze obyczaje.

— I głównie kobiece — szepnął znowu ochryplym głosem Garaśka.

— Powiadają, że ogromnie ciekawe są miasta. Tu mam list od gubernatora... Pozwólcie usiąść — i Wasieńka niedbale wyciągnął się na szeszlengu. — Zmęczyłem się, wicie. Odzwyczailem się. Tak, list — okazać wszelką pomoc. A pan dawno już tu tkwi, Iwanie... Iwanie, przepraszam, nie dosłyszałem imienia ojca.

— Pawłowicz.

— Tak, pytam więc, czy dawno pan tu mieszka.

— Dziewiąty rok.

— Doprawdy! I... a... a... siostrzenica pańska, Teodozja Mikołajówna,

— Teodozja Mikołajówna do, iero drugi miesiąc

— No, proszę! I nie sprzykrzyło się. Dziwne to. Do pana trudno dojechać. I rzeci dzień jedziemy z Dżarkentu.

— Chciało się panu, Wasilku, zaglądnąć do II. — poufale rzekł Garaśka.

— Ach, tam jest dungańska osada. Czarująca, prześliczna. Lapałiśmy tam ryby.

— Z Dungankami — wtrącił Garaśka.

— Ach, przestań proszę. Była to po prostu przegoda. A ja, wiece Iwa i... Iwanie

— Pawłowiczu — śmiejąc się, dodał Tanni.

— Tak Iwanie Pawłowiczu, lubię przegody. Mam dwadzieścia pięć lat. Byłem już w Abisynji, u negusa Menelika, polowałem na słonie.

Drwiąco zdziwiony uśmiech igrał w futernych oczach Tanni.

— Polowaliście na słonie, Wasilku Iwanowiczu.

— Cóż w tem dziwnego. — swemi dużemi jasno-szarymi oczami patrząc na Tannę i jakby się jej niemi dotykając rzekł Wasieńka:

— Według mnie bardzo dziwne. Tak mało jest rosyjskich podróżników, a tembar

dziej polujących na słonie — odrzekła powoznie.

— Coś niezwykłego — niedbale rzucił Wasieńka. — To moja namiętność, coś mnie ciągnie, to jakby choroba jakaś...

— Papuś za wiele pieniędzy zostawił — wtrącił Garaśka.

— Daj pokój — żartobliwie, ale widocznie zadowolony odrzekł Wasieńka. — ty jesteś za to myśliwy na czaski „komanozo” wódz Indjan. A wicie, dzwiny to człowiek.

Nakryto stół do kolacji. Zapiewałow Tanni przygotowali przekąskę. Podano butelkę wódki Smirnowa.

— Pozwólcie mi, Iwanie Pawłowiczu, wnieść moją część do poczęstunku — rzekł Wasieńka. — Idrys! — zawołał do ludzi zdających juki.

Dzielny ingusz w czarnym beśmecie, przepasany cienkim rzemykiem z kindzale, podeskoczył do Wasieńki.

— Dostań... wiesz...

— Rozumiem.

Idrys przyniósł butelkę madery, koniakt i butelkę w brązowym futerale. Przyniósł jeszcze parę otworzonych blaszanych pudełek z sardynkami, kawiozem i homarem.

(D. e. n.)

Polacy na terytorjach „Czerwonej gwiazdy”.

Zaniechana próba utworzenia Polskiej Republiki Sowieckiej. — Przesiedlable Polaków ze Syberji. — Polskie rejony. — Fala komunistów.

Nadeszły informacje o obecnej liczbie Polaków w U. S. R., t. j., na Ukrainie sowieckiej. Ogólna liczba ludności polskiej wynosi tam obecnie około 400,000 osób. W stosunku do pozostałej ilości odsetek Polaków na Ukrainie wynosi przeciętnie 1,57, przy czym odsetek ten w miastach jest nieco większy, osiągając 2 procent, natomiast na wsi wynosi średnio 1,4 proc. Polacy na Ukrainie w ogromnej większości stanowią jednak ludność wiejską. Według wyników spisu ludności z grudnia 1926 r. polskiej ludności wiejskiej na Ukrainie jest 359,553 osoby.

Znaczniejsze skupienia ludność polska tworzy w pięciu pogranicznych okręgach: Korosteńskim, Szepietowskim, Płoskirowskim, Kamienieckim i Berdyczowskim. Najwięcej Polaków jest w okręgu wołyńskim, bo 78,592 t. j. 14,37 proc. ogółu ludności.

Na piątym kongresie Kominternu w r. 1925 delegaci komunistycznej partji Ukrainy, Manuilski i Zatoński, wystąpili z wnioskiem utworzenia polskiej, sowieckiej autonomicznej republiki na Ukrainie na wzór utworzonej już wówczas republiki moldawskiej. Projekt ten miał na celu oddzielenie terytorjum Ukrainy od Rumunji i Polski przez utworzenie dwóch republik autonomicznych, które służyłyby jako tereny wypadowe do akcji dywersyjnej i propagandowej na przylegających terytorjach Polski i Rumunji. Projektu tego w stosunku do Polski jednak zaniechano, z jednej strony na skutek obawy zakłócenia stosunków z Polską, z drugiej strony wskutek oporu narodowych elementów ukraińskich.

Natomiast w myśl zleceń Marchlewskiego, Kona i Dzierżyńskiego przystąpiono do utworzenia szeregu zwartych jednostek administracyjno-terytorjalnych, przeprowadzając odpowiednią kolonizację ludności polskiej. Wyloniono specjalny komitet do spraw kolonizacji polskiej na Wołyniu, w osobach Dzierżyńskiego, Kona, Marchlewskiego, Dąbala, Neymana, Skarpka, Łazowerta z pośród polskich komunistów, oraz Podwojskiego ja-

ko delegata rządu centralnego i Zatońskiego jako delegata rządu charkowskiego.

Akcja polonizacyjna doprowadziła do tego, że z Rosji centralnej i z Syberji przesiedlono na Wołyn około 40.000 rodzin polskich, które umieszczono w okręgach Winnickim i Kamienieckim. Koloniści ci osiedleni są główn. w b. majątkach i folwarkach polskich, przez co władze sowieckie chcą utrzymać polski „taran”, o który rozbić się mają ewentualne zakusy dawnych polskich „panów” na Ukrainie, gdyby mieli oni okazję domagania się zwrotu zabranych majątków.

Obszary teritorjalne polskie, obejmujące część Wołynia, i Podola, podzielone zostały na jednostki administracyjne, zwane rejony, których jest obecnie 13. Najbardziej polskim rejonem jest rejon Dolbyszański, na-

zwany obecnie rejonem Marchlewskim, miasteczko Dolbysz przemianowano bowiem na Marchlewsk, ku czci zmarłego komunisty J. B. Marchlewskiego. W rejonie Marchlewskim ludność polska stanowi 70 proc. ogółu ludności: Gros ludności polskiej na Ukrainie stanowią małorolni, znajdujący się w bardzo złej sytuacji gospodarczej. Inteligencji polskiej jest prawie zupełnie brak.

„Trybuna Radziecka” półoficjalny organ rządu sowieckiego, wydawany dla Polaków w Moskwie pod redakcją Kona, skarży się na to, że decydujący wpływ na nastroje ludności polskiej na Ukrainie mają księża, którzy ludność tę organizują w różnych bractwach i t. p. Zwolennicy komunizmu są w znacznej mniejszości.

W starożytnych lochach podziemnych

WYKRYTO TAJNE SKŁADY ŻYDOWSKIE.

Trudno walczyć z konkurencją żydowską w handlu, bo żydzi uciekają się często do sztuczek, któremi operować nie umieją i nie chcą kupcy polscy. Świeży dowód tego mieliśmy w Lublinie. Oto, co czytamy w „Głosie Lubelskim”:

„W głębokich starych piwnicach domów ul. Grodzkiej, gdzie nawet nikt nie przypuszczałby, że mogą znajdować się składy, znaleziono olbrzymie wprost zapasy towarów przeważnie owoców, w najlepszych gatunkach. Konstrukcja tych starych domów sięgających średniowiecza, pozwala na to, że w piwnicach płytszych przechowywano zazwyczaj węgiel i dopiero jakieś mało widoczne drzwiczki prowadziły w mroczne sklepienia lochów znajdujących się na głębokości 4 do 5 pięter wgląd. Tam to ukryli swe bogate zapasy spekulanci żydzi. W obszernych piwnicach wykryto przedewszystkiem olbrzymie, bo idące w tysiące skrzyń zapasy owoców stanowiących według dotychczasowych obliczeń, dokonanych naprędce, wartość prze-

kraczącą sumę 100,000 zł.

Biorącym udział w obławie funkcjonariuszom właściciele domów żydzi, usiłowali stawić opór, nie chcąc dopuścić ich do zakonspirowanych składów. Dopiero wezwana pomoc policyjna umożliwiła należyte wykonanie obowiązku.

Do wszystkich omal piwnic wejścia były pomysłowo zamaskowane. Wszędzie na pytanie kto jest właścicielem wykrytych zapasów, przedstawiciele władz nie otrzymali odpowiedzi. Spekulanci bowiem w obawie wysokiej kary, nie chcą się przyznać do posiadanych zapasów.

Wszystkie wykryte tajne składy zostały opieczętowane. Właścicielami składów są sami żydzi, którzy proceder potajemnego handlu uprawiają już od szeregu lat. Są to wszystko hurtownicy, zaopatrujący w owoce nie tylko wszystkie niemal sklepy lubelskie, lecz również wywożący znaczne ilości tego towaru, do Warszawy i innych miast Polski.”

ARTUR CONAN DOYLE 73)

Dolina Trwogi.

— Przyjdę do ciebie Jack.

— Nie, nie; musisz pójść ze mną. Jeśli ta dolina zostanie dla mnie zamknięta i nie będę mógł do niej powrócić, jakżeż mógł bym cię tu zostawić podczas, gdy ja kryć się będę przed policją, bez nadziei skomunikowania się z tobą? Musisz jechać razem ze mną. Znam w miejscu, skąd przybywam, dobrą kobietę, u której cię zostawie, dopóki się nie pobierzemy. Pojedziesz ze mną.

— Tak, Jack, pojedę.

— Niech cię Bóg błogosławi za wiarę, jaką we mnie pokładasz. Bo bym z piekła nie wyrwał, gdybym jej nadużył. A teraz za pamiętaj sobie, Ettie, jedno, że jeśli napiszę do ciebie chociaż jedno słowo, rzuć wszystko skoro je otrzymasz, przyjdź wprost do poczekałni na dworzec i czekaj tam na mnie.

— Czy w dzień, czy w nocy dotrzymam słowa, Jack.

Uspokojony cokolwiek pierwszym przygotowaniem do ucieczki, Mc Murdo udał się na posiedzenie Łoży. Zebranie się już zaczęło, i tylko dzięki skomplikowanym znakom i odpowiedziom przebył zewnętrzne i wewnętrzne strażnice, które go pilnowały. Szmer za-

dowolenia i radości przywitał go w wejściu. Wielka sala była przepelniona i w kłębach dymu tytoniowego ujrzał kudłatą, czarną grzywę mistrza, okrutną, nieprzyjemną twarz Baldwina, sępie oblęcze sekretarza Harwaya i z tuzin innych przywódców Łoży. Ucieszył się, że wszyscy będą się mogli naradzić nad przyniesionymi przez niego wieściami.

— Cieszy nas, że cię widzimy bracie, — zawołał przewodniczący. — Mamy do rozpatrzenia sprawę, która wymaga sądu Salomonowego.

— Chodzi o Landera i Engana — wyjął jego sąsiad, kiedy już zajął miejsce. — Domagają się obaj nagrody, wyznaczonej przez Łożę za zabicie starego Wabbe, tam w Stylestowenie, ale któż może powiedzieć o czyjej kuli zginął.

Mc Murdo wstał z miejsca i podniósł rękę w górę. Wyraz twarzy jego przykuł uwagę zebranych. Nastąpiła śmiertelna cisza oczekiwania.

— Czcigodny mistrzu, — rzekł głosem uroczystym — chodzi o sprawę niecierpiącą zwłoki.

— Brat Mc Murdo prosi o głos w sprawie niecierpiącej zwłoki — rzekł Mc Ginty. W myśl obowiązujących w Łoży praw pierwszeństwo przed innymi. Słuchamy cię bracie.

Mc Murdo wyjął list z kieszeni.

— Czcigodny mistrzu i wy bracia — rzekł. — Przynoszę dzisiaj złe nowiny, ale lepiej, abyście je znali i omówili, niż żeby cię ten spadł bez ostrzeżenia, co by nas zgubiło. Otrzymałem wiadomości, że najsilniejsze i najbogatsze towarzystwa porozumiały się ze sobą w sprawie zniszczenia nas i że w tej chwili w dolinie pracuje detektyw Pinkerton na niejaki Birdy Edwards, który zbiera dowody, aby wysłać na stryczek wielu z pomiędzy nas, a każdego z zebranych w tym pokoju wepchnąć do więzienia. Oto sprawa do omówienia i dlatego prosiłem o głos.

W pokoju zaległa śmiertelna cisza. Przerwał ją przewodniczący.

— Oto treść listu, który dostałem w swoje ręce — rzekł Mc Murdo. Przeczytał głośno odnośny ustęp. — Dałem słowo honoru, że nie podam bliższych szczegółów w sprawie listu, ale zapewniam, że nie ma w nim niczego takiego, co by mogło Łożę zainteresować. Przedstawiam wam ten wyjądek tak, jak do mnie doszedł.

— Pozwolę sobie nadmienić, panie przewodniczący — rzekł jeden ze starszych braci — że słyszałem już o Birdy Edwardsie i że cieszy się on opinią najlepszego z ludzi Pinkertona.

(D. c. n.)

Zamarłe miasto mandzurskie.

Odnalezione przez polskiego uczonego.

Kierownik ekspedycji naukowej, wysłanej w lecie do Mongolji staraniem Towarzystwa badania Mandżurji (Manchurian Research Society) inżynier Grochowski, dokonał między innymi ciekawych badań archeologicznych. Mianowicie natrafił on po prawej stronie rzeki Hailar między miastami Curuchajtuj i Hajlarem na resztki zsypanego piaskiem i dotychczas prawie zupełnie nieznanego miasta. Z powodu zbyt wielkiej ilości piasku inżynier Grochowski zmuszony był za dowolić się zdjęciem planu, i rozkopaniem tylko części najciekawszych ruin. Starożytne to miasto wybudowane było w postaci prawidłowego kwadratu o bokach długości 475 m. tak że powierzchnia jego wynosi 22,5 ha. Było to więc niewątpliwie dość duże miasto, gdyż w starożytności ulice były zazwyczaj bardzo wąskie, a gęstość zabudowań znaczna. Na południowej i północnej granicy miasta znajdowały się bramy wjazdowe, umocnione przy pomocy specjalnego wzniesienia w formie prostokąta, do którego wejście prowadziło z boku, uniemożliwiając tem samem nieprzyjacielowi zaatakowanie miasta bezpośrednio na bramę.

Pośrodku grodu znajdowało się sztucznie usypane wzgórze kwadratowe, na którym wznosił się budynek. Do jakich celów budynek ten służył ekspedycja narazie nie mogła jeszcze ustalić. Mogła to być wieża strażnicza, skąd obserwowano zbliżanie się karawan handlowych, oddziałów nieprzyjacielskich itd. nie jest jednak rzeczą wykluczoną, iż była to świątynia. W każdym razie był to budynek masywny, o czym świadczą znalezione przez dra Grochowskiego resztki cegły, z której był zbudowany. Cała przestrzeń pomiędzy wałami była bardzo gęsto zabudowana.

Największe budynki miały długość do 50 m. i szerokość do 10 m. Prawdopodobnie były to gmachy państwowe. W północno-zachodniej części miasta inż. Grochowski znalazł resztki okrągłych zabudowań, tworzących dwie prawidłowe ulice. Były to prawdopodobnie domy biedniejszej części ludności lub też koszary dla wojska.

Cała okolica dzisiaj zupełnie spustoszona i porośnięta żółtą trawą, musiała być jednak kiedyś urodzajna, i tworzyła prawdopodobnie oazę, której centrum było właśnie odnalezione przez inż. Grochowskiego miasto, zawdzięczające swój rozwój karawanom, zdążającym tą drogą z zachodu na wschód i odwrotnie.

Dokładniejsze badania zamarłego tego miasta musiał inż. Grochowski odłożyć do czasu przyszłego, nie tylko z powodu braku czasu, lecz również przez wzgląd na to, że w okolicach tych posiadali swe chronisko amnestjonowani na skutek ostatniego manifestu marszałka Czang-Tso-Lina przestępcy, którzy nie omieszkaliby bez wątpienia przy pierwszej lepszej okazji dokonać zbrojnego napadu na ekspedycję. Jeden z naczelników bandy tej

złożył nawet wizytę członkom ekspedycji naukowej, co wywołało wielką panikę wśród węgry i przewodników. Naczelnik bandy natomiast zachowywał się wprawdzie jak gentleman, ale kozacy, z pośród których rekrutuje się przeważnie personel inż. Grochowskiego, pod żadnym warunkiem nie chcieli dłużej po

zostawać w sąsiedztwie bandytów.

Inżynier Grochowski ma nadzieję, że w roku przyszłym będzie mógł ukończyć swe badania, a to tembardziej, że szwedzki instytut archeologiczny, którego wiceprezes jest znany podróżnik Anderson, obiecał mu swe czynne poparcie.

Piękna Helena z Damaszku.

ANGIELKA POWODEM WOJNY WŚRÓD BEDUINÓW.

Na pustynnym terytorjum w odległości 200 km. od Damaszku, rozgorzała wojna wśród arabskich szczepów, wywołana, podobnie, jak wojna trojańska, walką o piękną kobietę. Tą „Piękną Heleną” z Damaszku jest pewna młoda Angielka, a w walce o nią utracił już życie 120 ludzi.

Angielski konsul w Damaszku od szeregu tygodni stara się tę sprawę załatwić w drodze dyplomatycznej i pogodzić obu emirow obu szczepów. Przeciwnicy nie chcą jednak złożyć broni i nie wiadomo, jakie jeszcze skutki pociągnie za sobą ta romantyczna historia miłosna synów pustyni.

Historja tego krwawego starcia zaczęła się przed wielu miesiącami. Wówczas to prasą całego świata obiegła wiadomość, o przygodzie młodej angielskiej aktorki Ethel Conrad, która przybyła do Damaszku z francuską trupą na gościnne występy i tam zrobiła się mimowoli wielką „konkietą”. Szeik plemienia beduińskiego Fuaz Chillan, mający pod swemi rozkazami 10,000 Beduinów zakochał się w aktorce i starał się za wszelką cenę skłonić ją, aby udała się z nim do jego siedziby. Obsypał on młodą europejkę cennymi podarkami i obiecał, że uczyni ją swoją pierwszą małżonką i da jej godność królowej pustyni.

Miss Ethel odwiedziła w towarzystwie dwóch koleżanek i pewnego angielskiego urzędnika konsularnego obóz szeika, ale potem doszła do przekonania, że lepiej jest powrócić do Londynu, aniżeli zostać królową pustyni.

W londyńskich kołach teatralnych całą tą sprawę uważano za zły trick reklamowy i wcale nie wierzono w egzystencję za kochanego wodza Beduinów.

Przec w meczarni mody.

BUNT GRUBASEK NOWOJORSKICH PRZECIWI SMUKLEJ LINII

W Nowym Jorku zbuntowały się kobiety. Nie wszystkie, ale spora garść, bo aż 750 niewiast złożyło „stowarzyszenie grubasów”.

Są to rewolucjonistki, zwalczające zawzięcie smukłą linię ciała, albowiem wielu mężczyzn nie znosi kościstych kobiet, a w dodatku „utrzymanie się w formie” wymaga bohaterkich poświęceń, które czasami nawet stają się prawdziwą meczarnią.

Młodziutka pani Gaby R. Davson, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia, określiła to w najlepszy sposób:

— Masz ochotę dłużej poleżeć w łóżku — nie wolno, gdyż przyszła właśnie masażystka i przypomina, że wylegiwania się wpływa niekorzystnie na smukłość linii. Po masażu i treningu dostałaś wilczego apetytu, a zamiast świeżutkich bułeczek z masłem, kawałka dobrej szynki i amacznej kawy podają ci

filizankę obrzydliwego ulepku i jeden sucharek.

A potem uganiać musisz po boiskach sportowych, aby nie nabrać wagi, o leguminach i słodyczach musisz zapomnieć, że istnieją, bo utyjesz, ani łyżeczki kremu, ani czekolady nie wolno wziąć do ust, a w nagrodę za te męki wystają ci kości, skóra się marszczy i czujesz się osłabioną. W modnym ubraniu wyglądasz jeszcze jako tako, ale spójrz, biedna ofiara mody, gdy jesteś bez ubrania. Zapłaczesz sama nad sobą!

Przemówienie wiceprzewodniczącej stowarzyszenia przyjęto entuzjastycznymi oklaskami. Siedemset trzydzieści zorganizowanych grubasów postanowiło rozpocząć propagandę pod hasłem:

Niech każda żyje, jak każe jej gust,
Przec same kości, niechaj żyje biust!

ZYCIE GOSPODARCZE.

Zmiana ustroju pieniężnego.

Będziemy mieli pięciozłotówki srebrne.

Dyrektor mennicy państwowej p. Aleksandrowicz udzielił dziennikarzom szeregu wyznań, dotyczących przyszłych prac mennicy w związku ze zmianą ustroju pieniężnego w Polsce.

— Czy mennia prędko przystąpi do bicia nowych monet, przewidzianych dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Prace w tym kierunku są w pełnym toku. Mam nadzieję, że od Nowego Roku rozpoczniemy bicie 5-złotówek srebrnych, których wzory zostały opracowane przez prof. E. Wittiga. Roboty te obliczone są na zgórą rok, miesięcznie zaś będziemy bić po 2 miliony sztuk.

— Czy w okresie tym nie będą rozpoczęte prace nad biciem innych monet.

— Przeciwnie, z chwilą, gdy uruchomimy w całej zamierzonej skali bicie 5-złotówek, przystąpimy do wybijania 1 złotówek niklowych. Nastąpi to prawdopodobnie już z wiosną roku przyszłego. Na razie opracujemy na miejscu wzory do przyszłych monet, które i pod tym względem ulegną zmianie.

— A w jakiej ilości będą one bite.

— Na to trudno jeszcze dziś odpowiedzieć. Prawdopodobnie ogólna ich liczba nie przekroczy ilości 1 złotówek srebrnych, których wybito dotąd 40,000,000 sztuk.

— A więc jakie są dalsze zamierzenia mennicy.

— Wśród dalszych prac mamy bicie monet złotych: 25, 50, i 100-złotowych, oraz przebicie wszystkich będących w obiegu 2-złotówek srebrnych, których wypuszczono 26,000,000. — 2 złotówki nowe będą posiadały 500 próbe, gdy dawne są 750 próby, wzory ich podobnie jak i jednozłotówek niklowych będą zmienione.

— A dlaczego nastąpi zmiana próby.

— Bilon bowiem drobny, do jakiegoż tażca się 1-2 złotówki, bije się nawet w takich bogatych krajach jak Anglja, a przed wojną Rosja o 500 próbie.

— Jak długo potrwać prace mennicy nad biciem wszystkich nowych monet.

— Obliczam je na 4-5 lat. Zaznaczam przytem, że całe zapotrzebowanie państwa zostanie wykończzone naszymi siłami własnymi.

— A z bilonu, będącego obecnie w obiegu, czy duży procent wykonano w mennicy naszej.

— Jakies 25 proc. ogółu bilonu, a mianowicie wszystkie monety 1, 2, i 5 groszowe. Wszystkie inne monety wyzszej wartosci

bito zagranicą, a mianowicie: w Anglii, Holandji, Szwajcarii i Ameryce.

Pożyczki dla łódzkiego przemysłu, której nie było.

A POŚREDNIK P. KLOPSTOCK ŻĄDA DUŻEGO WYNAGRODZENIA.

Niezwykle zaciekawienie obudził w sferach gospodarczych proces wytoczono łódzkim przemysłowcom prze bawiającego w Polsce pełnomocnika banków amerykańskich, p. Klopstocka.

Otóż łódzcy przemysłowcy włókienniczy mieli otrzymać za pośrednictwem stworzonego dla celów długoterminowego kredytu Towarzystwa Przemysłowego około 5 milionów dolarów pożyczki amerykańskiej.

Tranzakcja ta miała być sfinalizowana na warunkach następujących; Stopa procentowa 8, kurs 96 za 100. Z tego na kurs aż wypadło 6 procent, czyli właściwy kurs pożyczki wynosiłby około 90 za 100, Towarzy-

stwo przemysłowe jednak postawiło za warunek, że cała nadwyżka przy realizacji pożyczki ponad 96 winna przypaść nie bankom amerykańskim, lecz Towarzystwu Przemysłowemu. Wobec tego pożyczka nie doszła.

P. Klopstock, prowadzący z ramienia banków amerykańskich pertraktacje pożyczkowe, uznał jednak, że doprowadził sprawę do końca, że możliwa jest realizacja pożyczki wobec czego zażądał dla siebie przyrzeczonego w warunkach pożyczki wynagrodzenia za pośrednictwo, które stanowi bardzo poważną sumę.

Przemysłowców łódzkich zamiat 5-6 milionowej pożyczki — czeka proces,

Przemysł automobilowy we Francji.

ZATRUDNIA PRZESZŁO 400 TYS. ROBOTNIKÓW

Przemysł automobilowy we Francji rozwija się bardzo wydatnie. W r. 1926-ym Francja wyprodukowała 190,000 wozów samochodowych. Przy tej normie produkcji rocznej zajmuje Francja pierwsze miejsce w Europie; po niej idzie Anglja z liczby 170,000 wozów, Włochy — 70,000, Niemcy — 25,000, Belgja — 8,000 rocznie.

Cyfra 190,000 wozów, imponująca w stosunkach europejskich, wydaje się jednak znikomą wobec rocznej produkcji samochodów w Stanach Zjednoczonych, które rzuciły na rynek własny i światowy w r. 1926 olbrzymie quantum 4,480,000 nowych automobilów.

Dogonić produkcji amerykańskiej nie może oczywiście przemysł francuski chociażby z tej racji, iż wewnętrzny rynek zbytu nie jest w stanie ani teraz, ani w najbliższym czasie wchłaniać takiej ilości fabrykatów, jakie nabywają Amerykanie. Obecnie ilość automobilów, kursujących we Francji wynosi 901,000 wozów. Jest to dużo, ale mało w porównaniu z cyfrą 22 milionów aut, znajdujących się w użyciu w Stanach Zjednoczonych we Francji 1 auto przypada na 43 mieszkańców, w Sta-

nach zaś 1 auto na 5 mieszkańców.

Nie da się jednak zaprzeczyć, iż od czasu rozpoczęcia produkcji serjowej a la Ford przez zakłady Citroena i obniżenia znacznego ceny samochodów, zwiększył się znacznie popyk na auta we Francji, które przestały być artykułem luksusowym, a stają się stopniowo przedmiotem użytku codziennego.

Francuski przemysł automobilowy zatrudnia przeszło 400,000 robotników, obraca zaś kapitałem około 4 milionów franków. Ten sam przemysł w Stanach Zjednoczonych daje pracę i zajęcie blisko 3,500 robotnikom i pracownikom, a kapitały zaangażowane w zakładach automobilowych sięgają cyfry 50 miliardów franków.

Związek fabryk automobilowych we Francji, który opracowuje obecnie plan produkcji serjowej spodziewa się, że przy znacznym obniżeniu ceny i udostępnieniu warunków kupna, sprzedaż wozów lżejszej wagi wzmoże się we Francji samej tak dalece, iż można będzie osiągnąć w przyszłości normę 800,00 wozów z produkcji rocznej.

S. P.

Rozwód.

Pani Jenny od trzech lat była zamężną, a od dwóch lat chciała się rozwieść. W każdym razie podkreślała to przy każdej sposobności. Nigdy jednak do tego nie dochodziło. Tak całkiem na serjo to nie było z tym rozwodem. Właściwie to chciała pani Jenny męża nastraszyć. Troszeczkę. Gdyby jej choć raz powiedział: „Chodź do mnie, kochanie, nie rób głupstw i daj całusa...” Wszystko byłoby dobrze. Mąż był jednak zawsze taki spokojny, kiedy pani Jeny mówiła o rozwodzie. Wzruszał plecami jakby chciał powiedzieć: „No prosze!”

To doprowadziło panią Jeny do pasji. Trzeba mu było raz pokazać, że tu nie o żarty idzie. Pani Jeny wymyśliła sobie bardzo

szczegółowy plan działania. Wieczorem, kiedy mąż wraca z biura, chciała symulować telefoniczną rozmowę ze swą przyjaciółką i w tej rozmowie wypowiedzieć wszystkie swoje bóle i żale. Niech mąż usłyszy wszystko, a jeżeli to uważa, że to teraz zanosi się poważnie na rozwód to skończy się i jego obojętność.

Z upragnieniem oczekiwała pani Jeny godziny, w której mąż wraca z biura. Już słyży kroki jego na schodach, już skrzypnęły drzwi korytarza, już słyżać, jak wieszka zasłutkę w przedpokoju. Pani Jeny stała przy telefonie i głośno jak tylko mogła, ze łzami w oczach i łkaniem w piersiach rzucała swe zwierzenia do cierplivej słuchawki.

„Nie Mary! Nie próbuj zmienić mego zamiaru. Już Ci się to nie uda... Idę od niego na zawsze! Obchodzi się ze mną, jak z lalką ten obrzydliwiec. Nie pozostanę ani chwili dłużej z nim. Walizy moje są spakowane i

dziś jeszcze wyjeżdżam nocnym ekspresem do mych rodziców. Do widzenia Mary!... Nie! Nie, nic nie zmienisz. Już się stało...

I rzuciła pani Jeny słuchawkę na aparacie, potem otworzyła drzwi do korytarza i natknęła się oczywiście na męża.

„O Boże, Ty tutaj?” zawołała z doskonalym udaniem przerażeniem.

„Tak! Jestem tu! A dlaczego nie miałbym tu być?”

„Oczywiście słyżiałem wszystko” — dodał ze zwykłym spokojem, który ją tak często doprowadzał do rozpacy. I chwycił za karpelusz i zarzutkę i poczał się powoli ubierać.

„Oh... Oh..., Dokąd idziesz?”

„Moja Kochana! Idę nadół, aby ci zaanówić samochód. Nie chcę, żebyś się spóźniła na ekspres nocny”.

Pani Jeny dotąd się nie rozwiodła.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 8 grudnia — Matki Boskiej.

TEATRY.

Teatr Miejski — p. Kred. koło w. Peer Gynt.

Teatr Popularny — Gri-Gri

WIDOWISKA.

Casino — Ziemia obiecana.

Splendid — „Dekabryści”

Luna — Ja się boję

Odeon — Tancerczka (Pat i Patachon). Pa-ryż w dzień i w nocy.

Czary — Robinson w dżungli.

Grand-Kino Najsprytniejszy złodziej świata

Imperjal — „Nibełungi”.

Dom Ludowy — Miłość zwycięża.

Corso — Śmierć bladym twarzom.

Wiadomości bieżące.

Wizytacja J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego w szpitalach miejskich

Dorocznym zwyczajem w dniach przedświątecznych J. E. ks. Biskup Tymieniecki wizytować będzie szpitale miejskie, odpowiadając nabożeństwa dla pensjonarzy tych zakładów.

Wizytacje te odbywać się będą według następującego planu: 10 bm. — szpital Marji Magdaleny, 15 bm. szpital w Chejńcu, 16 bm. — szpital św. Aleksandra, 17 bm. szpital św. Józefa, 19 bm. — szpital na Rado-goszczy, 20 bm. — Zbiornia Miejska; 21 bm. — Sanatorium w Łagiewnikach.

We wszystkich szpitalach pomienio-nych nabożeństwa odprawi Ks. Biskup Ty-mieniecki o godz. 8-ej rano.

Wolne posady praktykantów administracyjnych

Dowiadujemy się, że w związku z czę-ściową reorganizacją urzędów administrac-yjnych I instancji (starostwa i Komisariat Rzą-du na m. Łódź) w urzędach tych zawakuje kilka posad praktykantów administracyjnych II i III kategorii. Reflektanci z wyższym, względnie ukończonym średnim wykształce-niem oraz uregulowanym stosunkiem do służby wojskowej, mogą składać podania z krótkim życiorysem do Urzędu Wojewódz-kiego.

Podania kandydatów, nie posiadają-cych ukończonego wykształcenia średniego (matury) nie będą rozpatrywane.

Kongres Marjański

W dniach od 11-go do 18-go grudnia 1927 roku odbędzie się w Paryżu Kongres Marjański Wschodni i Łaciński. Na kon-gresie tym J. Em. Ks. Kardynał Dubois, J. Ek. Ks. Biskup Chaptal oraz Biskupi róż-nych obrządków wschodnich z Rumunii, Sy-rii, Armenji, Libanu i t.d. wygłoszą przemó-wienie o kulcie dla Najświętszej Marji Pan-ny w ich krajach.

Pani Wanda Ładzina, znana propago-worka tego kultu u nas, otrzymała zaprosze-nie na Kongres, na którym wygłosi kilka odczytów o Częstochowie z przezroczami. Pani Ładzina wyjeżdża w tych dniach na ten Kongres do Paryża.

Zarząd Kasy Chorych

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu kasy chorych ukonstytuował się zarząd kasy po wyborach uzupełniających, które się odby-ły na posiedzeniu rady Kasy Chorych.

Kredyty na budowę domów

PIERWSZENSTWO BĘDĄ MIEĆ BUDUJĄCY MAŁE MIESZKANIA.

Na podstawie ostatniego rozporządze-nia Prezydenta Rzeczypospolitej Komitet Ko-zbudowy m. Łodzi przy podziale kredytów budowlanych uwzględnić będzie podania do-tyczące przyznania pożyczek budowlanych w następującej kolejności: przede wszystkim instytucji społeczno-humanitarnych, budują-cych domy mieszkalne, spółdzielni mieszka-niowych i mieszkaniowo-budowlanych, wre-czenie innych osób fizycznych i prawnych. Pier-wszeństwo jednak niezależnie od tej kolejno-ści będą mieć budujący małe mieszkania.

Krótkoterminowe kredyty budowlane udzielone będą na wniosek Komitetu Rozbu-dowy względnie Magistratu przez Bank Gos-podarstwa Krajowego, oraz instytucje finan-sowe, którym zastępczo B. G. Krajowego tę czynność powierza. Wspomniane wnioski opiewać winny na całkowitą sumę kredytu,

który ma być przez Komitet Rozbudowy względnie przez Magistrat przyznany na zu-pełne wykończenie budowy.

Kredyty powyższe udzielane będą na podkład weksli, zabezpieczonych kwitem ka-pucyjnym na hipotecę odnośnych nieruchomości przyczem wysokość udzielonych kredo-tych budowlanych nie może przekraczać ko-sztów części budowy pozostałej do wykoń-czenia w chwili zbadania budowy przez Ko-mitet Budowy celem postawienia wniosku do B. G. K. o udzielenie kredytu budowlanego. Pierwsza częściowa wypłata przyznanego kre-dytu będzie uskuteczniana jedynie po zwie-żeniu na plac zakupionych i zapłaconych ma-teriałów budowlanych, następne zaś wypłaty przyznanego na budowę kredytu dokonywa-ne będą w miarę postępu robót. (P)

Premjowanie wzorowych gospodarstw rolnych

PIERWSZE POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

Dnia 3 b. m. o godzinie 5 po południu odbyło się pod przewodnictwem Starosty, A. Rzewskiego, pierwsze posiedzenie Wydziału Państwowego. Posiedzenie zajął Starosta wzywając członków Wydziału Powiatowego do współdziałania z zamierzeniami rządowe-mi w sprawach państwowych. Omówiono ca-ły szereg spraw, związanych z pracami reor-ganizacyjnymi w dziedzinie kultury rolnej i szkolnictwa. Między innymi, na wniosek Sta-rosty, postanowiono w ciągu trzech lat wsta-wiać do budżetu Sejmiku po 5.000 zł. (pięć tysięcy) na premjowanie wzorowych gospo-darstw rolnych, Warunki konkursu ogłoszone będą na początku przyszłego roku celem u-

możliwienia gospodarzom przygotowania się do wzięcia udziału w konkursie. Zostaną wy-znaczone trzy nagrody; pierwsza — zł. 8.000, druga — zł. 4.000, trzecia — 3.000 zł. Gos-podarstwo musi być wzorowe pod względem budynków, hodowli bydła i drobiu oraz kul-tury rolnej. Akcja ta zachęci cały szereg rol-ników do starań w kierunku zdobycia na-gród, co przyczyni się do podniesienia kultu-ry rolnej na terenie powiatu łódzkiego. Postano-wiono również dla orientacji mieszkańców powiatu rozesłać do gmin afisze z adresami poszczególnych instytucji i wskazówkami od-nośnie załatwianych przez nie spraw.

Strzeżcie się niestemplowanego mięsa.

WZMOCNIENIE NADZORU WETERYNARYJNEGO W POWIECIE

Wobec zbliżających się świąt i wzmo-żonego ruchu handlowego artykułami spo-żywczymi, Wydział Powiatowy postanowił wzmocnić nadzór nad przywożonym do Ło-dzi niostemplowanym mięsem, które może być powodem zatrucia ludności. W tym celu wydano polecenie powiatowym badaczom mięsa by niostemplowane mięso bezwzględnie konfiskowali, zaś winnych pociągali do odpowiedzialności sądowej. Dla łatwiejsze-go przeprowadzenia kontroli cały powiat jest podzielony na 7 rewirów pod ogólnym

nadzorem lekarza weterynarii dr. Mercika, który ma do pomocy 7 rewirowych badaczy mięsa. W ten sposób Wydział Powiatowy za-bezpiecza przed zatruciem niezdrowym mię-sem nie tylko mieszkańców powiatu, ale rów-nież i m. Łodzi, zwłaszcza, że cały szereg okolic podmiejskich zostanie umiastowionych oraz włączonych do m. Łodzi, co pozbawi po-wiat znacznych źródeł dochodu, sięgających do 20% sum budżetu. Przyłączenie terenów pow. brzezińskiego będzie ekwiwalentem za-wyłączone miejscowości z pow. łódzkiego.

Zmiany granic powiatu łódzkiego.

SIEDZIBĄ POWIATU BRZEZIŃSKIEGO STAŁBY SIĘ TOMASZÓW, MAZOWIECKI

W związku ze zmianą terytorjalną granic poszczególnych powiatów — Staro-stwo Brzezińskie wystąpiło do władz nadzor-czych z projektem wyeliminowania z powia-tu brzezińskiego miast: Brzezina, Strykowa Giówna i włączenia ich do powiatu łódzkie-go. Siedziba Starostwa Brzezińskiego zosta-

łaaby przeniesiona do Tomaszowa Mazowiec-kiego. Oprócz tego do powiatu brzezińskie-go projektowane jest przyłączenie Spały. Projekt ten należy powitać z uznaniem tem bardziej, że interes rozbudowy pow. łódz-kiego wymaga większych uprawnień podat-kowych.

Przewodniczącym zarządu został pono-wo p. Kałużyński (P.P.S.) wiceprzewodniczą-ym p. Kaźmierczak (N.P.R.)

Do komisji leczniczej weszli pp. Mil-

man, Otwinowski, i Hilczek, do finansowej pp. Purlal, Ajnenkel, Adamski, i Kałużyński a do komisji prawniczej Kuk, Wojdan, Ka-źmierczak i Owaianka. (bip)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**ZE STOW. DROBNYCH KUPCÓW.**

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi (Andrzeja 34) zawiadamia swych członków, że został wydany cennik nr. 13 z datą 1-go grudnia r. b.

Celem uniknięcia kar stosowanych przez Wydział Karny przy Komisarjacie Rządu na m. Łódź, St. Dr. K. i P.P. nawołuje do naliczmiastowego zaopatrzenia się we wspomniany cennik. Zarząd.

ZW. EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH.

Powszechny Związek Emerytów Państwowych Rzecz. Polskiej Oddział w Łodzi (Cegielniana 86, m. 7) prosi Członków i nieczłonków o przybycie na Ogólne Zebranie Emerytów Państwowych które się odbędzie 11 grudnia 1927 r. o godzinie 11 przed połud. w lokalu przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24 (szkoła) w Łodzi. Sprawy bardzo ważne.

ODCZYTY.**W STOW. TECHNIKÓW.**

W piątek dnia 9 bm. o godz. 8:ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. Mieczysław Hertz na temat: „Perspektywy gospodarcze rozwoju Polski“.

ODCZYT O WYSPIAŃSKIM.

Dziś, w związku z jutrzejszą premierą „Wyzwolenia“ p. prof. Przeclaw Smolik wygłosi w Galerii Sztuki odczyt pt. „Kraków a Stanisław Wyspiański w latach 1897—1907“.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Jutro, tj. w piątek rozpoczyna na scenie Teatru Miejskiego w „Wyzwoleniu“ występy Juliusz Osterwa. Druga w tym sezonie gościna znakomitego artysty będzie jednakże bardzo krótka, albowiem Osterwa związanego pracami teatru „Reduta“, musi około 15 bm. wracać do Wilna. Tak więc „Wyzwolenie“ będzie mogło być grane zaledwie sześć lub siedem razy.

Dziś, czwartek, z racji święta trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. po raz 3-ci i przedostani przed zejściem z afisza przemiła, pogodna bajeczka dla dzieci „Czarodziejska fujarka“, o godz. 4 popoł. po cenach popularnych Kredowe Koło. Wieczorem o g. 8,30 ostatnie wieczorowe powtórzenie „Peer Gynta“ — Ceny popularne. W sobotę o godz. 4 popoł. po cenach popularnych po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym „Kredowe koło“. Wobec wejścia na afisz „Wyzwolenia“ świetna ta sztuka znów na czas jakiś zejdzie z afisza.

TEATR KAMERALNY

Gmach Grand Hotelu wejście od Traugutta czynny będzie dwukrotnie: o godz. 5 popołudniu po cenach niższych dana będzie „Sonata Kreutzerowska“ z Karolem Adwentowiczem. Wieczorem o godz. 9:ej powtórzenie arcywesołej komedjo-farsy Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy“ z Zniczem Morską i Relewicz-Ziemińską w rolach naczelnych. Jutro w dalszym ciągu „Fura słomy“. W sobotę o godz. 5 popoł. i w niedzielę o godz. 5 popoł. ostatnie występy Adwentowicza w „Sonacie“. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY

Świetna operetka w trzech aktach „Grieta“ grana przez 30 wieczorów z rzędu schodzi bezpowrotnie w pełni powodzenia z afisza. W piątek w sobotę premiera wielkiego „Wł. Reymonta „Chłopi“ w inscenizacji

Wzwanie Zarządu Kolei Elektrycznej Łódzkiej do pracowników.

Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej w dniu dzisiejszym ogłosił następujące wezwanie do swych pracowników:

Dnia 11 listopada r. b. otrzymaliśmy za pośrednictwem Związku podanie pracowników o wypłacenia ponad normalne pobory jedynomiesięcznej pensji oraz o wyrównanie do najwyższej stawki poborów wszystkich pracowników służby ruchu.

Zarząd Spółki rozpatrzył żądanie te na posiedzeniu w dniu 19 listopada r. b. i postanowił całkowicie je uchylić, przyznał natomiast zmniejszenie czasu trwania niestalej służby konduktorów z sześciu do trzech miesięcy.

Uchylenie żądań pracowników postanowione zostało z następujących względów: pobierane do roku 1924 przez pracowników 13-ta i 14-ta pensje doliczone zostały do zasadniczych pensyj pracowników jeszcze w lutym 1924 roku i w ten sposób sprawa 13-tej i 14-tej pensji została wówczas całkowicie zlikwidowana.

Żądanie więc dodatkowej pensji w formie jednorazowej gratyfikacji należy uważać za nową formę podwyżki, na którą zgodzić się Zarząd nie może, gdyż pracownicy tramwajowi zarabiają obecnie nie tylko o 20 proc. więcej od przeciętnych zarobków na rynku łódzkim, na co zezwala umowa koncesyjna, lecz ponadto jeszcze o 15 — 75 proc.

Co się tyczy zrównania stawek służby ruchu, to wyjaśniamy że zasada podwyższania poborów w miarę wysługi lat jest powszechnie uznana za słuszną i że względów tej właśnie słuszności Zarząd postanowił od zasady tej nie odstępować.

Powyższa decyzja Zarządu została zako-

munikowana przedstawicielom Związku dnia 25 listopada r. b.

Dnia 2 b. m. otrzymaliśmy od przedstawicieli Związku pismo ponawiające wymienione wyżej żądanie pracowników, przy czym zagrożono jednodniowym przerwaniem pracy w dniu 12 b. m. w razie nieuwzględnienia żądań.

Ponieważ zakomunikowana wyżej decyzja Zarządu Spółki w sprawie żądań pracowników nie ulegnie zmianie i wobec tego, że na zasadzie umowy koncesyjnej obowiązani jesteśmy do utrzymania ciągłego i prawidłowego ruchu tramwajów, i że naruszanie tej ciągłości i prawidłowości ruchu nie tylko godzi w najżywniejsze interesy naszej instytucji, lecz powoduje także zamęt i dezorganizację w życiu gospodarczym zgórą półmilionowej ludności naszego miasta, zawiadamiamy pracowników, że zapowiedziane przez nich przerwanie ciągłości i prawidłowości ruchu przez unieruchomienie tramwajów na jeden dzień stanowić będzie zerwanie przez pracowników umowy pracy z ich wyłącznej winy, wobec czego uważać będziemy zrywających umowę pracowników za zwolnionych. Zmuszeni będziemy wówczas do przyjęcia nowych pracowników na nowych warunkach, gwarantujących na zachowanie ciągłości pracy.

Ponieważ przyjęcie nowego personelu i zorganizowanie ruchu tramwajowego wymagać będzie do kilku tygodni czasu, bilibyśmy zmuszeni zawiesić na ten czas ruch tramwajów.

Przestrzegamy przedo pracowników przed skutkami lekkomyślnego przerwania ciągłości pracy.

Łódź, dnia 7 grudnia 1927 roku.

Budowę szpitala O. O. Bonifratrów na Chojnach

PRZYGOTOWUJĄ KOMITETY ZŁOŻONE Z NAJSZERSZYCH WARSTW SPOŁ.

Zakon O.O. Bonifratrów, mający swój klasztor w Chojnach, postanowił wybudować szpital na gruntach, należących do klasztoru. Prace organizacyjne nad tem dziełem są zapoczątkowane przez zorganizowanie komitetu budowy szpitala O.O. Bonifratrów, oraz całego szeregu subkomitetów w poszczególnych dzielnicach m. Łodzi. Narazie zadaniem komitetu i subkomitetów jest zbieranie funduszy na budowę szpitala.

Jeden z tych subkomitetów ul. Pabjanickiej bardzo intensywnie rozpoczął swą działalność, która cieszy się niemałym powodzeniem u obywateli wszystkich sfer tej dzielnicy. Praca w tym subkomitecie jest jawna i

dla zainteresowanych dostępna, o czem świadczy to, że do komitetu może wejść każda osoba, która zgłosi chęć współpracy jak również i to, że zarząd subkomitetu prócz swoich posiedzeń urządza co pewien czas większe zebrania publiczne, na których zdaje sprawozdanie ze swej działalności.

Najbliższe takie zebranie publiczne odbędzie się we czwartek dnia 8-go grudnia br. o godz. 4 p. poł. w lokalu koła polskiej Macierzy Szkolnej, ulica Pabjanicka Nr. 90—92 na które zarząd subkomitetu wszystkich, życzących sobie wziąć udział w tem zebraniu najuprzejmie zaprasza.

PRAWO I SĄD.

Nadużycie w magistracie m. Zięrza

NIUCZCIWY SEKRETARZ SKAZANY NA 1 ROK WIEZIENIA.

Referent Wydziału Podatkowego magistratu zięzkiego wpadł na trop nadużyć, poświadczonych przez sekwestratora St. Suleję, członka P. P. S.

Suleja dopuścił się malwersacji, polegającej na przyjmowaniu sum większych, niż to

Jerzego Zawieyskiego. Reżyserja M. Mieczysławskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8.20 wiecz. ciekawa komedia osnuta na tle wypadków wielkiej wojny w 1920 r. p. t. p. t. „Wierna Kochanka“. Bilety w kasie teatru.

uwidaczniał w kwitariuszu, a różnicę zachowywał dla siebie.

W toku dochodzeń okazało się, iż na ogólną sumę zainkasowanych 8.827 złotych Suleja wpiacił do kasy miejskiej tylko 5074 zł.

Badany zeznał, że faktycznie sprzenie wierzył kwotę 3000 zł. celem pokrycia wykradzionych mu z biórka w magistracie pieniędzy w tejże wysokości.

Sprawa została skierowana do Sądu, który na posiedzeniu w dniu wczorajszym skazał Suleję, za nadużycia, popełnione na stanowisku sekwestratora magistratu m. Zięrza — na 1 rok więzienia.

